

<https://ksiegowosc.infor.pl/podatki/vat/split-payment/3081532,Obowiazkowa-podzielona-platnosc-dotyczy-takze-dostaw-i-uslug-wykonanych-przed-1-listopada-2019-r.html>

Obowiązkowa podzielona płatność dotyczy także dostaw i usług wykonanych przed 1 listopada 2019 r.

Ostatnia aktualizacja: **2019-10-22**

Źródło: INFOR

Teza wyrażona w tytule niniejszego artykułu wynika wprost z treści przepisów ustawy z 9 sierpnia 2019 r., które wprowadzą z dniem 1 listopada 2019 r. obowiązkowy mechanizm podzielonej płatności (dalej: „MPP”) - pisze profesor Witold Modzelewski.

Od tej daty każdy podatnik (również zwolniony) ma obowiązek zastosować MPP, przy dokonywaniu zapłaty elektronicznym przelewem bankowym faktury, która spełnia trzy cechy:

- jej wartość brutto przekracza 15 tys. zł,
- co najmniej jedną pozycję na fakturze jest towar lub usługa wymieniona w załączniku na 15 do ustawy w VAT,
- fakturę wystawił podatnik tego podatku, który wykonał czynności dokumentujące tą fakturę.

Istotne jest to, czy płatność ma nastąpić od 1 listopada 2019 r., natomiast nie ma znaczenia, po pierwsze, kiedy wystawioną tę fakturę, oraz po drugie, czy dotyczy ona czynności wykonanych przed czy po 1 listopada 2019 r. Ustawa wprowadza obowiązkowy MPP, który należy zastosować dopiero w momencie dokonywania płatności, co wynika z istoty tego nakazu. Nie wprowadzono również przepisu przejściowego, który ograniczyłby ten obowiązek do czynności wykonanych do 1 listopada 2019 r.

Co prawda znana od lat fascynacja (?) resortu finansów „odwróconym VAT-em” i skuteczna obrona tego rozwiązania, zaowocowało opracowaniem przepisu przejściowego, który dotyczy wyłącznie tego przywileju – art. 10 tej ustawy. Zgodnie z jego treścią, jeśli czynność, która do 31 października 2019 r. objęta jest „odwróconym VAT-em”, to mimo jego likwidacji od 1 listopada 2019 r. (uchylenie załączników nr 11 i 14 do ustawy o VAT), będzie faktycznie bez podatku. Zapomniano jednak, że w załączniku nr 15, który określa towary i usługi objęte obowiązkowym MPP, jest wiele pozycji, które do dnia 31 października 2019 r. nie są objęte przywilejem „odwróconego VAT-u” (np. wyroby węglowe, paliwa silnikowe, części pojazdów i motocykli, usługi budowlane świadczone przez wykonawców).

Z przyczyn racjonalnych w ustawie powinien znaleźć się przepis, że czynności dotyczące tych towarów i usług wykonane do dnia 31 października 2019 r. na rzecz podatników i opodatkowane stawką 23% i 8%, gdy wartość faktury przekracza 15 tys. zł, nie są objęte obowiązkowym MPP. Taki przepis oczywiście nie jest konieczny, ale jego wprowadzenie likwidowałoby tzw. ukrytą retroaktywność, które w przypadku przepisów adresowanych do masowych zjawisk (a takimi są płatności) jest czymś zupełnie niepotrzebnym, zbędnie komplikującym życie obywateli.

Należy zaznaczyć, że w świetle dorobku judykatury Trybunału Konstytucyjnego powyższy przypadek nie narusza art. 2 Konstytucji RP, bo zakaz działania prawa wstecz nie został naruszony. Skutkiem tych

przepisów, jeśli po dniu 31 października 2019 r. podatnik będzie dokonywał również zaległej płatności przelewem elektronicznym faktury np. za paliwo lub węgiel o wartości przekraczającej 15 tys. zł, dotyczącej czynności nawet sprzed 3 lat, będzie musiał zastosować mechanizm podzielonej płatności.

Jakie wnioski praktyczne wynikają z powyższego stanu rzeczy?

Po pierwsze minister finansów mógłby wydać wyjaśnienia lub interpretację ogólną, w który sposób niezbyt legalny, ale zgodny z oczekiwaniami podatników mogłaby wyłączyć zastosowanie obowiązkowego MPP do czynności wykonanych przed 1 listopada 2019 r. Naraziłby się jednak na zarzut naruszenia ustawy, a to niezbyt ładnie pachnie. Poza tym, czy w tak niebezpiecznym dla każdego funkcjonariusza okresie jaki jest perspektywa powołania nowego rządu, ktoś zdecydowałby się na tak desperacki czyn?

Po drugie, chyba najważniejsze: po raz kolejny twórcy nowelizacji ustawy o VAT prezentują swoje umiejętności legislacyjne. Są wciąż debiutantami i trwa to zbyt długo. Trzeba wreszcie opracować nową ustawę o tym podatku, co zapowiedziano przed czterema laty i chyba podtrzymano w programie wyborczym PiS, który zapowiada ogólne „uporządkowanie prawa podatkowego”.

Po trzecie, wreszcie ta kolejna wpadka potwierdza podejrzenie, że obrzydzanie podatnikom podzielonej płatności jest faktem, gdzie głównym aktorem są właśnie twórcy tych przepisów. Czas na zmiany.

Witold Modzelewski

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Instytut Studiów Podatkowych